
A IMIĘ BRZOZY DZIEWIĘDZIESIĄT SZEŚĆ

Autor: Aleksander Szumanski
10.08.2018.

"A IMIĘ BRZOZY DZIEWIĘDZIESIĄT SZEŚĆ".

<http://natemat.pl/79295,a-imie-brzozy-dziewiecdziesiat-szesc-o-drzewie-ktore-podzielilo-polske>

O PODSMOLEŃSKIM DRZEWIE KTÓRE PODZIELIŁO POLSKĘ

BRZOZA SMOLEŃSKA TEMATEM WIERSZA ALEKSANDRA SZUMAŃSKIEGO BRZOZA SMOLEŃSKA W SZTUKACH PLASTYCZNYCH I W POEZJI

Motyw brzozy smoleńskiej wykorzystano na srebrnej monecie okolicznościowej o nominale 20 złotych upamiętniającej ofiary katastrofy w Smoleńsku, wyemitowanej w 2011 roku przez Narodowy Bank Polski, na pomniku ofiar katastrofy smoleńskiej w kościele św. Anny w Warszawie na projekcie pomnika, który ma stanąć w miejscu katastrofy, a także w wierszu autorstwa Aleksandra Szumańskiego "A imię brzozy dziewięćdziesiąt sześć".

Stała się także tematem dwóch rysunków Andrzeja Krauzego; pierwszy z nich, opatrzony podpisem:

Prokuratura wzywa brzozę smoleńską do złożenia zeznań", opublikowano w kwietniu 2012 roku w dzienniku "Rzeczpospolita", a drugi, z podpisem: "Śledztwo nabiera tempa: już w 2 i pół roku po katastrofie brzoza smoleńska zostaje wzięta w krzyżowy ogień pytań", ukazał się w październiku 2012 roku w tygodniku "Uważam Rze".

Brzozie smoleńskiej poświęcono stronę w Wikipedii w tym rozdział "Brzoza smoleńska w sztukach plastycznych i poezji".

Podano w Wikipedii m.in. "W 2012 roku drzewo stało się tematem wiersza poety Aleksandra Szumańskiego pt. "Brzoza smoleńska" ("A imię brzozy dziewięćdziesiąt sześć)".

http://pl.wikipedia.org/wiki/Brzoza_smole%C5%84ska

"A imię brzozy dziewięćdziesiąt sześć". O podsmoleńskim drzewie, które podzieliło Polskę.

http://aleksanderszumanski.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=415&Itemid=3

- Gdzie jest ta brzoza, panie Lasek? - pytał z drwiną w TVN 24 Adam Hofman, komentując najnowsze ustalenia naukowców skupionych wokół Antoniego Macierewicza.

Dodał też, że w końcu "teoria o brzozie została obalona". Wydaje się jednak, że wbrew jego słowom kwestia przyczyn smoleńskiej tragedii wciąż jest w opinii Polaków daleka od definitywnego rozstrzygnięcia, a feralne drzewo jak dzieliło, tak wciąż dzieli.

Podsmoleńska brzoza, która stała się w Polsce przedmiotem politycznego sporu.

"Brzoza (łac. *Betula L.*) - rodzaj drzew i krzewów należący do rodziny brzoźowatych. Obejmuje trudną do sprecyzowania liczbę gatunków, ponieważ w obrębie rodzaju łatwo powstają mieszańce międzygatunkowe o trudnym do ustalenia statusie taksonomicznym" - czytamy na Wikipedii o tym, czym jest brzoza.

Ale w zbiorowej wyobraźni Polaków stała się ona w ciągu ostatnich kilku lat czymś znacznie więcej niż tylko drzewem. Dawniej kojarząca się chyba głównie ze swojskim, jesiennym krajobrazem sielskiej polskiej wsi, od trzech lat znajduje się w samym centrum najostrożniejszego politycznego sporu w kraju.

BRZOZA A SKRZYDŁO TUPOLEWA

Spośród wszystkich brzoź porastających tę część świata, chyba tylko ta jedna została tak dokładnie przebadana i sfotografowana i jako jedna z niewielu ma swoją własną stronę na Wikipedii.

To brzoza smoleńska, zwana też "pancerną brzozą" lub brzozą Bodina. Lekarz pogotowia Nikołaj Bodin to jeden ze świadków katastrofy. Przewrócony podmuchem przelatującego nisko samolotu widział, jak Tupolew z prezydentem Kaczyńskim na pokładzie zahacza skrzydłem o drzewo.

I właśnie to zderzenie zostało przez komisję MAK oraz komisję Millera uznane za bezpośrednią przyczynę urwania fragmentu skrzydła, a następnie rozbicia się prezydenckiego samolotu.

Z taką wersją wydarzeń nie zgadzają się jednak badacze z parlamentarnego zespołu ds. wyjaśnienia przyczyn katastrofy Tu-154, tacy jak prof. Wiesław Binienda. Ich własne raporty, a także artykuły prasowe dziennikarzy sympatyzujących z zespołem Antoniego Macierewicza poddają w wątpliwość nie tylko możliwość uszkodzenia skrzydła przez "miękkie" drzewo czy okoliczności rzekomej kolizji, ale i w niektórych przypadkach całkowicie kwestionują istnienie "smoleńskiej" brzozy.

Odbywająca się na łamach mediów smoleńska kłótnia o brzozę trwa od pierwszych miesięcy po katastrofie. I nic nie wskazuje na to, by miała się prędko skończyć.

BRZOZA - SYMBOL

- Brzoza nie jest kluczowa z punktu widzenia przyczyn katastrofy. Ona jest tylko symboliczna. Dla mnie problem jest inny - należy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego samolot znalazł się tak nisko - mówił w jednym z wywiadów przewodniczący Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych Maciej Lasek. I ma słuszość Lasek mówiąc o tym, że brzoza ma znaczenie symboliczne: bo spór od dawna nie idzie tylko o to, czy przy zderzeniu z nią Tupolew stracił część skrzydła, czy też nie.

Z biegiem czasu kwestia brzozy uznana została za niemal decydującą o tym, czy w Smoleńsku doszło do zamachu, czy też nie. Bo jeśli oficjalna narracja (nazywana przez pravicę pogardliwie hipotezą o "pancernej brzozie") nie jest prawdziwa, to zdaniem wielu oznacza to nie tylko, że śledztwo prowadzono niedbale.

Może to też znaczyć, że przyczyny katastrofy smoleńskiej były inne - oczywiście związane z udziałem osób trzecich.

Ale na tym znaczenie brzozy się nie kończy: bo dynamika medialnej dyskusji szybko sprawiła, że stosunek do brzozy zaczął definiować naszą polityczną przynależność:

"Kto za brzozą, ten za Tuskiem, kto przeciw, ten za Kaczyńskim". Dlatego obie strony politycznego sporu z taką zaciekleścią rzuciły się w wir "dendrologicznej" dyskusji.

NIEKOŃCZĄCE SIĘ DYSKUSJE

- Czy ktoś sam wdrapał się na drzewo (jeśli tak - to kto), czy sprowadzono dźwig, z którego dokonano pomiaru (jeśli tak - to kto go sprowadził i kto z dźwigu mierzył drzewo)?

- Czy używano zwykłej miarki czy mierników laserowych (jeśli tak - jakich, chodzi o podanie modeli urządzeń)? - pytała Anita Gargas w artykule "Jedna brzoza, dziesięć pytań".

Ich drobiazgowość śmieszy tylko na pierwszy rzut oka: każdy, kto zanurzy się choć trochę w prowadzone od miesięcy spory o brzozę zauważy, że najdrobniejszy szczegół może mieć w tych dyskusjach ogromne znaczenie.

Prawicowi politycy, dziennikarze i naukowcy atakują oficjalne ustalenia na każdym kroku, starając się podważyć ich wiarygodność.

Janusz Wojciechowski pytał, jak możliwe było, że skrzydło pękło w zderzeniu z brzozą, skoro w przypadku zamachów na WTC skrzydła samolotów pozostały nietknięte aż do eksplozji całej maszyny. Prawicowe portale porównywały zdjęcia wykonane pod Smoleńskiem w różnych terminach, starając się wykazać, że przy brzozie manipulowano, umieszczając w niej fragmenty poszycia samolotu.

Czasami zresztą ustalenia różnych osób występujących przeciwko tezie o "pancernej" brzozie nie są ze sobą spójne, prof. Binienda swego czasu twierdził, że drzewo "było chore", niedawno Chris Cieszewski z amerykańskiego Uniwersytetu Georgii sugerował, że ścięto ją kilka dni przed 10 kwietnia, natomiast dziennikarki gazety "Nowe Państwo" twierdziły swego czasu, że ta konkretna brzoza w ogóle nie istniała.

Ale wszystkim tym, którzy kpią z braku profesjonalizmu ekspertów związanych z Antonim Macierewiczem, trzeba przypomnieć, że tłumaczenia ze strony przedstawicieli państwowych komisji też nie zawsze brzmiały profesjonalnie i w pełni przekonująco: obrazowym porównaniem z WTC sam Maciej Lasek przeciwstawiał równie dalekie metafory, o czym pisała www.gazeta.pl

- Samolot leciał z prędkością 280 kilometrów na godzinę. Może pan łatwo sprawdzić np. samochodem, co z nim się stanie, jeśli pan z prędkością 280 kilometrów wjedzie w brzozę - odpowiadał jednemu z dziennikarzy na konferencji prasowej na pytanie o zderzenie samolotu z brzozą.

BRZOZA W POPKULTURZE

Gdy naukowcy, politycy i publicyści podnosili i zbijali kolejne argumenty w sporze, symbol smoleńskiej brzozy powoli przenikał do kultury popularnej.

Trafiła nie tylko na okolicznościową monetę i na pomnik ofiar w kościele Św. Anny w stolicy, ale i stała się inspiracją dla wiersza, który napisał Aleksander Szumański.

A IMIĘ BRZOZY DZIEWIĘDZIESIĄT SZEŚĆ

Brzoza stała
Niewinna,
Wyciągnęła ramiona,

Płakała
Zraniona
I kona.
Pozbawiono mnie życia
Tak rzekła.
Niewinni
Też znają
Smak piekła.
Nad lotniskiem
Zmierzch,
A imię brzozy
Dziewięćdziesiąt sześć.

ALEKSANDER SZUMAŃSKI 28.06.2012

http://aleksanderszumanski.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=415&Itemid=3

Ale nie zawsze o brzozie mówiono tak patetycznie. Dwa razy stała się inspiracją dla satyrycznych rysunków Andrzeja Krauzego, była też pretekstem dla internetowych memów. Za jej pomocą reklamowano nawet imprezę studencką.

Sporo żartów o brzozie pojawiło się w Internecie, gdy wyszły na jaw spore rozbieżności co do tego, na jakiej wysokości skrzydło samolotu ścięło drzewo: prokuratura wojskowa mówiła o wysokości 7,70m, śledczy z komisji Millera podali wysokość 5,10 m. W pewnym momencie pojawiła się informacja, że w rzeczywistości było to dokładnie 666 cm. Żarty związane z "liczbą szatana" posypały się jak z rękawa.

Smoleńskiej brzozie poświęcono też hasło w polskiej nonsensopedii, a na Allegro pojawiły się aukcje oferujące "pancerną brzozę ze Smoleńska" czy "Wióry Brzozy Smoleńskiej".

Dla jednych obiekt kultu, dla drugich powód do kpin, dla jeszcze innych koronny dowód w sprawie wagi państwowej - tak czy inaczej smoleńska brzoza na trwałe wpisała się w naszą codzienność, a temperatura sporu wokół niej wskazuje, że szybko z niej nie zniknie.

Tomasz Terlikowski wrzucił na swojego Facebooka zdjęcie skąpanego we mgle brzozowego zagajnika, podpisując je krótko: "Lubię jesień". Pod fotografią szybko zaroilo się od komentarzy o konferencjach, pancernych brzozach i komisji MAK. - Nawet komentując zupełnie neutralne zdjęcie nie możecie powstrzymać aluzji do Smoleńska? - zapytał ktoś. Wygląda na to, że nie.

Dokumenty, źródła, cytaty:

<http://natemat.pl/79295,a-imie-brzozy-dziewiec dziesiat-szesc-o-drzewie-ktore-podzielilo-polske>

http://pl.wikipedia.org/wiki/Brzoza_smole%C5%84ska

http://aleksanderszumanski.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=415&Itemid=3